

Amerykane

przemoca właczyć chcą strefę francuską do Bizonii Gubernator francuski otrzymał ultimatywne żądania gen. Clay'a

MIMO ZAPRZECZENIA AMERYKAŃSKIEGO ZARZĄDU WOJSKOWEGO, FRANKFURCKIE KOŁA MIARODAJNE UTRZYMUJĄ W DALSZYM CIĄGU, ŻE ZAKOMUNIKOWANA PRZEZ „BERLINER ZEITUNG” WIADOMOŚĆ O ULTIMATYWNYCH ŻĄDANIACH GEN. CLAY'A WOBEC FRANCUSKIEGO GUBERNATORA WOJSKOWEGO, ODPOWIADAŁA RZECZYWISTOŚCI. ZRESZTA ZAPRZECZENIE DOTYCZY TYLKO FORMY ŻĄDAŃ AMERYKAŃSKICH, ALE NIE ICH ISTOTNYCH TREŚCI.

Według relacji podanej przez „Berliner Zeitung”, żądania Amerykańskiego Zarządu Wojskowego zmierzają do podporządkowania gospodarki francuskiej strefy aparatuwi ekonomicznemu Bizonii. Jasne jest, że chodzi o przygotowanie gruntu do wzmoczonej penetracji kapitałów amerykańskich.

Wiarygodność doniesień „Berliner Zeitung” potwierdza fakt, że z kół Francuskiej Rady Gospodarczej podano do wiadomości, jakoby postulaty amerykańskie już były rozpatrywane szczegółowo podczas obrad, dotyczących przyłączenia francuskiej strefy do Bizonii. Przedstawiciele amerykańscy interesowali się specjalnie chemicznym przemysłem strefy francuskiej, uważając go widocznie za najwęższe pole dla ingerencji kapitału amerykańskiego.

W związku z powyższym podkreślano jest często fakt, że już w amerykańskich gazetach ukazywały się niejednokrotnie oświadczenia, stanowiące wyraźne aluzje o takim właśnie charakterze pod adresem francuskich władz wojskowych. (API)

Według korespondenta „Berliner Zeitung” żądania gen. Clay'a wobec Francji są następujące:

1. zaprzestanie w strefie francuskiej demontażu przedsiębiorstw przemysłowych w szczególności tych, w które został inwestowany lub może być inwestowany w przyszłości kapitał amerykański;
2. natychmiastowe wstrzymanie wywozu z tej strefy jakichkolwiek bądź towarów, artykułów żywnościowych i materiałów bez odpowiedniej zapłaty w dolarach;
3. zakaz wykorzystywania zasobów żywnościowych i towarowych tej strefy dla utrzymywania aparatu francuskiej administracji wojskowej i wojsk francuskich.

ULTIMATUM PODKREŚLA, ŻE W

Gen. Markos wa'czy bez pomocy z zewnątrz

Jak podaje agencja CTK, do Pragi przybył na zaproszenie centrali czechosłowackich związków zawodowych wybitny przedstawiciel greckiego ruchu związkowego Apostolos Grozos.

Na konferencji prasowej Grozos kategorycznie zaprzeczył, jakoby generał Markos korzystał z pomocy materialnej Bułgarii i innych państw Europy wschodniej. „Gdybyśmy taką pomoc otrzymywali” — oświadczył Grozos — „dawno już zepchnęlibyśmy monarcho-faszystów do morza”. Od państw demokracji ludowej otrzymujemy jedynie pomoc moralną.

Grozos zwrócił się do ludności Czechosłowacji z wezwaniem, aby zaprzestowała przeciwko straceniu sekretarza generalnego federacji greckich związków zawodowych Parigasa, którego rząd ateński skazał na karę śmierci. (PAP)

Terror w Grecji nie ustaje

Z Aten donoszą, że w piątek na przedmieściach stolicy Grecji rozstrzelano 12 komunistów, skazanych przed kilku dniami przez trybunał wojskowy na karę śmierci za udzielanie pomocy armii demokratycznej.

W Kozani skazano na śmierć 25 osób, oskarżonych o przekroczenie „ustawy o bezpieczeństwie publicznym”. Z tego samego powodu sądzono na karę śmierci w Atenach 6 komunistów z wyspy Samos. (PAP)

ZWYCIĘSTWO pocztowców greckich

Prasa donosi, że strajk pracowników poczty i telegrafów w Atenach zakończył się całkowitym ich zwycięstwem. Rząd zaakceptował wszystkie postulaty strajkujących, zgadzając się na uchylenie poprzedniego rozporządzenia w sprawie pociągania do odpowiedzialności sądowej uczestników strajku oraz zwolnić aresztowanych przywódców związkowych. (PAP)

Przeprowadzka urzędów amerykańskich z Berlina do Nadrenii

Jak podaje gazeta „Neues Deutschland” w ciągu najbliższych 14 dni mają być ewakuowane urzędy amerykańskie, a przynajmniej wszystkie najważniejsze z Berlina do Nadrenii.

Miedzy innymi ma zostać przeniesiona siedziba gen. Clay'a i jego zastępcy. (API)

RAZIE GDYBY FRANCUZI ODMÓWILI WYKONANIA TYCH ŻĄDAŃ, STREFA FRANCUSKA ZOSTAŁA BY IZOLOWANA OD BIZONII POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM I HANLOWYM. Aż do otrzymania pozytywnej odpowiedzi Amerykanie przerwali rozmowy z Francuzami w sprawie przyłączenia ich strefy do zjednoczonej agencji eksportowo-importowej, prowadzącej handel zagraniczny Bizonii. Licząc się jednak z tym, że strefa francuska może istnieć samodzielnie, gen. Clay zagroził ponadto, że odrzucenie jego żądań pociągnie za sobą pozabawienie Francji pożyczek i pomocy z tytułu planu Marshalla.

Korespondent twierdzi, że według pogłosek krążących we Frankfurcie, żądania Clay'a zostały zaaprobowane przez rząd Stanów Zjednoczonych i uzgodnione z Londynem. Na kilka dni przed wysunięciem tych żądań gen. Clay w ostrej formie odrzucił prośbę gen. Koeniga o zezwolenie na wywóz ze strefy francuskiej urządzeń już usuniętych z przemysłu, jak również o gwarancję utrzymania do końca roku aparatu administracji francuskiej z zasobów strefy. (PAP)

Arabowie atakują stanowiska żydowskie w Jerozolimie

W ciągu dnia wczorajszego wojska arabskie dokonały gwałtownych ataków w wielu punktach Jerozolimy. Wczoraj upłynął postawiony przez Arabów termin ewakuacji wojsk żydowskich z kilku dzielnic miasta. Najzacieśsze walki toczą się w dzielnicy Nabi Naud i Chama.

Czerwony Krzyż nie udzieli schronienia bezbронnym Żydom

Ministerstwo spraw zagranicznych Izraela w depeszy do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zaprzestowało przeciwko wydaniu przez oddział Czerwonego Krzyża w Jerozolimie wojskom arabskim grupy bezbronnych Żydów, którzy szukali schronienia na terenie, pozostającym pod ochroną Czerwonego Krzyża. (PAP)

KONFERENCJA Międzynarod. Czerwonego Krzyża w Sztokholmie

W stolicy Szwecji rozpoczęła się konferencja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W konferencji — jak wiadomo — nie biorą udziału organizacje Czerwonego Krzyża państw Europy wschodniej, które w ten sposób zaprzestowały przeciwko zaproszeniu na nią delegacji Hiszpanii faszystowskiej. (PAP)

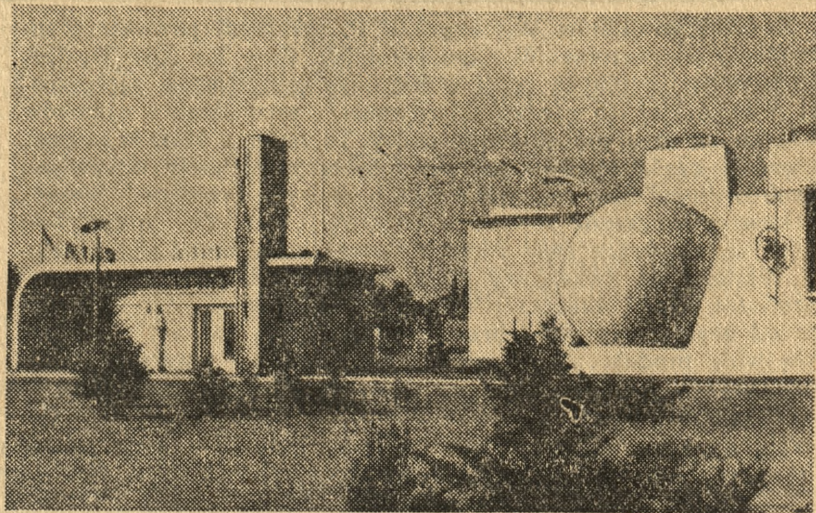
Sytuacja w zachodnich Niemczech coraz bardziej naprężona

Zgodnie z ostatnimi komunikatami, sytuacja w zach. Niemczech zaostrza się coraz bardziej. Agencja ADN komunikuje z Kolonii, że na zebraniach rad Kolonii w Essen i Bielefeld postanowiono przeprowadzić strajki, aby osiągnąć polepszenie płac o 15 proc.

Z Koblenz komunikują, że połączone związki zawodowe okręgu Rheinland-Pfalz nawiązują ludność do przeprowadzenia strajku protestacyjnego wobec niechętanego wzrostu cen.

Korespondent „Berliner Zeitung” donosi z Monachium, że związki zawodowe wydały odezwę do ludności, nawołującą do zwolnienia 25 bm. wiecej protestacyjnego. Separatystyczna reforma pieniężna w zach. Niemczech wywołała duże bezrobocie, które obecnie zagraża inwalidom wojskowym.

Oddział zabezpieczenia inwalidów po-



Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest arcydziełem architektów, malarzy i robotników. Pawilony budowane są niezwykle oryginalnie, zachwycają lekkością linii i estetycznym wyglądem. Na zdjęciu widzimy pawilony Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i Chemicznego. Fot. Agencja Ilustr. „API”

Partia postępowowa Wallace'a wystawi kandydatów w 46 stanach USA

Sekretarz Partii Postępowej Baldwin oświadczył, że mimo napotykanego trudności, partia wystawi swych kandydatów w 46 stanach. Baldwin stwierdził, że jedynie w dwóch stanach — Florida i Oklahoma — partia postępowowa spotkała się z kategorią odmową wciągnięcia jej kandydatów na listę wyborczą. Natomiast w stanie Idaho władze pod naciskiem mas ludowych zmuszone były zmienić swą poprzednią decyzję i wciągnąć kandydatów partii postępowej na listy wyborcze. (PAP)

Strajk robotników rolnych we Włoszech

We Włoszech odbył się w sobotę ogólnonarodowy jednodniowy strajk 3 milionów robotników rolnych, domagających się zawarcia ogólnej umowy. Strajk ten ma specjalnie donosić znaczenie ze względu na to, że po raz pierwszy w historii robotników rolnych północnych i południowych Włoch, jest to wspólna manifestacja dla zrealizowania wspólnych postulatów. (API)

Czy państwo Izrael wejdzie do ONZ?

Rząd żydowski wystosował notę do Rady Bezpieczeństwa, w której stwierdza, iż państwo Izrael odpowiada wszelkim warunkom wymagającym od członka ONZ, i że gotowe jest zaakceptować i podporządkować się wszystkim zobowiązaniom, przewidzianym w karcie Narodów Zjednoczonych. Nota podkreśla, że ściśle zastosowanie się państwa Izrael do zaleceń Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie świadczy o jego pokojowym charakterze. (PAP)

Terytorium Syjamu pod gradem bomb brytyjskich

Korespondent Associated Press donosi z Singapuru, że 12 samolotów brytyjskich, ostrzeliwujących pozycje powstańców na Malajach, przekroczyło granicę Syjamu i bombardowało osiedle znajdujące się w południowej części kraju. Rząd Syjamu złożył protest w Londynie. (PAP)

Młodzież republikańskiej Hiszpanii na Wybrzeżu

W dniu 21 bm. przybyła do Gdańska delegacja młodzieży republikańskiej Hiszpanii.

Wśród gości znajdują się m. in. dwie córki pośła nadzwyczajnego republikańskiej Hiszpanii w Warszawie Mercedes i Maria Sanchez Arcas oraz członek Komitetu Wykonawczego Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej Hiszpanii p. Jose Garcia Mesequer.

Na Dworcu Głównym w Gdańsku witali serdecznie delegację hiszpańską przedstawiciele ZMP, partii politycznych i organizacji społecznych. (PAP)

Trygve Lie przybędzie później do Polski

Sekretarz Generalny ONZ Trygve Lie zawiadomił Rząd Polski, że z powodu nawału pracy w związku z 3 sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu rb. w Paryżu, zmuszony jest odłożyć wizytę do czasu ukończenia obrad. (PAP)

Przypominamy, że na łamach

„Głosu Wielkopolskiego”
rozpoczynamy
od 1 września br.
druk w codziennym odcinku
powieści

JERZEGO
ANDRZEJEWSKIEGO

p. t.

„Popiół i diament”

Powieść zdobyła wielką nagrodę tygodnika literackiego „Odrodzenie” za rok 1948. Autor „Ładu serca” zajmuje w szeregu naszych najwybitniejszych pisarzy miejsce.

„POPIÓŁ I DIAMENT” to najaktualniejsza powieść, której akcja toczy się już w okresie powojennym.

Ukazała się ona w ramach wydawnictwa KLO (Klub Literacki Odrodzenia) nie jest więc dostępną najszerzszemu ogółowi. Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” będą mogli jednak poznać tę najwartyściowszą pozycję literacką tego roku.

Przypominamy:

Już za parę dni rozpoczynamy druk powieści „Popiół i Diament”.

W Berlinie o 600 tys. kobiet za dużo! Najwięcej mieszkańców po 40-tce

Zgodnie z ostatnimi danymi statystycznymi, na początku 1948 roku w Berlin liczył ogółem 3 256 349 mieszkańców, w tym 1 340 538 mężczyzn i 1 ml. 915 811 tys. kobiet. Największy procent przypada na osoby, w wieku od 40 do 60 lat — 35,4 proc. Następnie jest 22,9 proc. osób w wieku od 20 do 40 lat i 8,3 proc. dzieci, od lat 6 i młodzież do 20 lat. Dzieci poniżej roku jest tylko 0,9 proc.

Największa ilość mieszkańców — 1 190 751 znajduje się w sektorze sowieckim, w następnej kolejności idzie sektor amerykański, liczący 1 007 547, brytyjski 622 527 i francuski 435 524 mieszkańców. (API)

W skrócie

Na międzynarodowym kongresie higieny psychicznej w Londynie z udziałem ponad 150 delegatów, reprezentujących 42 państwa, postanowiono utworzyć Światową Federację dla spraw Higieny Psychiczej. Przewodniczącym Federacji wybrano delegata brytyjskiego — dra Roosa.

Kapituła kościoła Santa-Maria-Magioro przyznała gen. Franco tytuł kanonika. Tytuł ten przysługiwał królom hiszpańskim od czasu Filipa V.

Rozgłoszania wolnej Grecji donosi, że w toku trwającej już 67 dni ofensywy na frontie Gramos, wojska ateńskie straciły 22 tysiące zabitych i rannych.

Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech postanowił zwrócić zamek Kochelsee, należący do przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura von Schiracha — jego żonie i rodzinie.

Dzień 22 sierpnia obchodzony jest w Rumunii jako data, stanowiąca punkt zwrotny w historii nowoczesnego kraju. Dnia tego w 1944 r. Rumunia przystąpiła do koalicji antyhitlerowskiej, zrywając z dotychczasową polityką progermańską. Militarne przysięgnięcie do koalicji antyhitlerowskiej nie miało większego znaczenia, ale moralnie, to cios zadany Hitlerowi. Gdy nastąpił upadek gabinetu Antonescu, zwycięska Armia Radziecka przekroczyła już Prut i walki toczyły się na ziemi rumuńskiej. Tak zwane „historyczne partie” pod przewodnictwem Maniu i Brătianu, które decydowały dotychczas o losach kraju, zbłądziły i musiały odejść. Na widowni politycznej ukazały się nowe siły, które postawiły sobie za zadanie przebudowanie spróchniałego ustroju w kraju i wprowadzenie Rumunii do rodziny narodów demokratycznych.

Trzeba pamiętać, że Rumunia należała do najbardziej zacofanych państw europejskich. Na początku drugiej wojny światowej analfabetyzm w kraju wynosił ponad 60 proc., a śmiertelność wśród dzieci była najwyższa w Europie. Epidemie z roku na rok pustoszyły wieś rumuńską. W tych warunkach podniesienie ekonomiczne kraju było nieodzowną koniecznością. Logicznym zaś następstwem upadku hitlerizmu, zwycięstwa Armii Radzieckiej i przemian politycznych w krajach Europy wschodniej było zerwanie z obozem hitlerowskim, a następnie abdykacja króla Michała w dniu 30 grudnia 1947 r.

Te dwie daty 22 sierpnia 1944 roku i dzień abdykacji króla Michała są kamieniami węgielnymi współczesnej Rumunii.

Nowy rząd, na którego czele stoi Petru Gроза, dość szybko zdołał doprowadzić do stabilizacji życia gospodarczego, uporządkować finanse państwa i polepszyć sytuację ludności. Po ciężkim kryzysie żywnościowym na skutek nieurodzaju w 1946 roku, kraj podniósł się wydatnie. Znaczne sukcesy można zanotować w rozwoju przemysłu rumuńskiego. Powstając stopniowo z upadku w czasie wojny najszybsze postępy wykazał przemysł poligraficzny i papierniczy. Produkcja nafty po przewyższeniu sabałozu koncesjonariuszy zagranicznych wykazuje coraz wyższy poziom.

Wzrosła również produkcja węgla. W roku bieżącym przemysł rumuński osiągnął już stan z 1938 roku. Rumunia współczesna wykazuje stałą tendencję rozwojową swego przemysłu i rolnictwa zapoczątkowaną szczególnie historyczną datą 22 sierpnia 1944 roku.

H. B.

Wspólnota kulturalna narodów

PODSTAWOWYM ZAGADNIENIEM, które stanie się przedmiotem rozważań Wrocławskiego Kongresu Intelktualistów, będzie niewątpliwie problem wspólnoty kulturalnej narodów, wielki problem wspólnej kultury człowieka.

Kultura powstaje nie w wyniku prostego nagromadzenia odkryć i osiągnięć naukowych jednostek i narodów. Proces rozwoju kulturalnego jest nieustannym procesem przewartościowania, na coraz to wyższej bazie materialnej i duchowej, tych osiągnięć pracy człowieka, które przekraczają granice czasu i przestrzeni gromad, plemion czy narodów, w ramach których powstały i których są bezpośrednim dziełem.

Gdy patrzymy na już przebyty drogę człowieka, widzimy jak na przestrzeni wieków kultura grecka odradza się ciągle na coraz to nowej wyższej podstawie historycznej, jako wyraz dziejowy postępu i dialektycznego przeciwieństwa obskurantyzmu i zafanfania myślowego, jako kultura ludu, który uwierzył w siły i moc ludzkiego rozumu, jako kultura narodu, który postawił na człowieka i w człowiecze prawo na ziemi uwierzył.

Okresy obskurantyzmu, reakcji i średniowiecza, podczas których palono dzieła Demokryta, Talesa, Epikura i Euhemeros, już wówczas widzącego w bóstwach tylko ludzkie interesy, wolą klas posiadających,

zmienione w siły nadludzkie nie przekreśliły trwałych osiągnięć wielkich myślicieli greckich, którzy w nowej postaci, w nowym marszu człowieka naprzód odradzali się w okresach nawrotu do myśli humanistycznej, w okresach wielkiej rewolucji i wreszcie jako twórcy dialektycznej metody myślenia przyczynili się do stworzenia podstaw nowego światopoglądu, nowej walczącej klasy, klasy robotniczej.

Bo w takim samym stopniu, w jakim kultura jest dziełem pracy człowieka, jego mózgu i jego mięśni, jest ona również wyrazem danego układu społecznego, w którym nieustannie dokonywuje się proces walki o nowy lepszy świat, świat bliższy, o następny etap historycznego rozwoju, obiektywnej prawdy konieczności dziejowej.

Osiągnięcia kulturalne, które są wyrazem dźwignia się społeczeństw ludzkich naprzód, które są wynikiem głęboko humanistycznej treści walki o postęp społeczny, przekraczają granice swoich narodów, swoich grup czy nawet klas społecznych, przekraczają granice czasu i przestrzeni i stają się trwałymi osiągnięciami człowieka w jego walce o postęp kulturalny jego codziennej twórczej pracy budowania nowego społeczeństwa.

W tych więc warunkach to wszystko, co nosi w sobie znamię wielkich, zobiektywizowanych osiągnięć kulturalnych, jest trwałym i wspólnym do robkiem społeczności ludzkiej, jest jej trwałą i wspólną kulturą. I chociaż

jest kulturą budowaną w granicach poszczególnych narodów i przez poszczególne narody, lecz budowaną przez człowieka, i dla człowieka, niezależnie od jego przynależności rasowej, plemiennej czy państwowej.

Nie może istnieć i nie będzie istnieć żadna „żelazna kurtyna” dla istotnie trwałych i wielkich osiągnięć kulturalnych człowieka, powstających dziś w trudnej walce przeciwko tym, którzy dla egoistycznych interesów swojej klasy chcą zatrzymać świat w jego rozwoju.

Te twórczą walkę o postęp kulturalny prowadzi dzisiaj klasa robotnicza w najszerszym tego słowa pojęciu, obejmującym zarówno robotników fizycznych jak i pracowników umysłowych. Prowadzi ją dlatego, że dynamika historycznego rozwoju oddała w jej ręce misję wyzwolenia nie tylko swej własnej klasy, lecz całego społeczeństwa, a tym samym jej prawdziwa dziejowa utożsamia się z prawdą obiektywną.

Walka klasy robotniczej jest więc obecnie nie tylko obroną tego wszystkiego, co jest trwałe, wielkie i wspólne kulturze człowieka, lecz walka ta jest równocześnie procesem budowania nowej kultury człowieka, kultury nowego socjalistycznego odrodzenia nowego socjalistycznego humanizmu, w którym zniknie pojęcie człowieka, jako synonimu ucisku i zbrodni, a triumfuje pojęcie człowieka jako sy-

nonimu braterstwa, nauki i twórczości, skierowanej na przyspieszenie dalszego pochodu człowieka naprzód w jego wysiłku budowania planowego i szczęśliwego społeczeństwa.

Nasza walka jest więc tym samym zaprzeczeniem, więcej nawet — przeciwnością się wszelkim rozstrzygnięciom na gruncie nowych wojen, jest walką z nową próbą wykorzystania doniosłych odkryć naukowych dla produkowania narzędzi zbrodni i mord.

Postęp wyklucza wojnę. Postęp walczy z wojną, jako z formą historycznych rozstrzygnięć niosących regres kulturalny dla cywilizacji ludzkiej, jako z formą decyzji narzucających ludzkości przez te klasy społeczne, które stały się wykładnią przeszłości. W bezzile usiłują one wtargnąć ludzkość w otchłań wojny, zbrodni i pożogi.

Postęp i klasy społeczne, które postęp reprezentują, nie potrzebują wojen dla realizacji swoich zamierzeń, ponieważ same są rezultatem twórczej pracy człowieka i nowego układu społecznego wyrosłego z tejże pracy.

Wojnę jako formę rozstrzygnięcia historycznych wybiera zawsze klasa ginąca, dziś więc wybiera ją faszyzm i imperializm. Wojnę imperializm wybiera dlatego, że nie będąc już w stanie samemu tworzyć żadnych nowych, trwałych wartości kulturalnych, świadomie idzie na zniszczenie kultury człowieka, odmawiając mu prawa do wolności i twórczego rozwoju.

Dlatego kongres intelektualistów i działaczy sztuki całego świata, kongres w obronie trwałych wartości kulturalnych i naukowych osiągnięć człowieka, kongres będący wyrazem wspólnoty kulturalnej narodów, jest jednocześnie kongresem wymierzonym przeciwko nowej zbrodni wojny, przeciwko szczytności na siebie narodów świata, przeciwko psychozie masowego mord.

Zbierając się na Kongresie Wrocławskim nie wolno nam jednak ani przez chwilę zapomnieć, że główną siłą intelektualistów świata, myślicieli, uczonych i artystów jest nie tylko miara ich prawdy obiektywnej i poczuć historycznej słuszności, lecz w pierwszym rzędzie jest nią między innymi solidarność siła i wola klasy robotniczej, której są częścią składową i nierozłączną. Wola klasy robotniczej jest bowiem dzisiaj, wola tych wszystkich narodów, które zwiążały swą przyszłość z postępek kulturalnym, a więc prawdziwą wolnością.

I w takim stopniu, w jakim klasa robotnicza sama stała się dzisiaj narodem, w jakim walczące ludy, wyzwolone z pęt imperializmu i kapitalizmu stały się częścią składową walczącej ludzkości, możemy mówić o historycznej misji Kongresu Wrocławskiego jako kongresu głoszącego trwałą wspólnotę kulturalną narodów świata, jako kongresu, który rozbiła w niwecz sztucznie tworzoną przez amerykański imperializm legendę o „żelaznej kurtynie”, mającej jakoby dzielić narody i państwa.

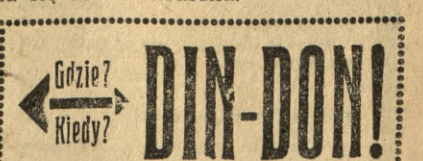
Te fałszywe legendy raz na zawsze przekreślamy. Nie dzieli nic bowiem ludzi nauki i ludzi sztuki, ponieważ prawdziwa nauka i prawdziwa sztuka zaczyna się dzisiaj tam, gdzie na arenę historii wkracza nowy człowiek, człowiek postępu dziejowego, człowiek, którego sztandarem jest wolność, twórczość, nauka i sprawiedliwość społeczna.

Miasto, które zagubiło swoje rzeki

W Związku Radzieckim są miasta, które na skutek procesów hydrograficznych zatraciły swoje rzeki. Takimi miastami są między innymi Kazań i Wasilursk.

Kazań w dawnych czasach, za Iwana Groźnego, był jednym z miast, leżących na lewym brzegu Wołgi, a dziś znane jest jako miasto „łado-we”. Wołga, na skutek pewnych procesów geologicznych i hydrograficznych w ciągu wieków, przesunęła się o 7 kilometrów na prawo.

Wasilursk w dawnych czasach leżał — jak wskazuje sama nazwa — nad rzeką Surą, dziś zaś przepływa obok niego Wołga. Prąd Wołgi przez ciągle podmywanie prawego brzegu rzeki, niszczył go i stopniowo przenosił jej koryto na prawo. W ten sposób z biegiem lat Wołga pochłonęła koryto dolnej Sury i zbliżyła się do Wasilurska.



Czarodzieje północy

Kamienie i bagna — oto krajobraz półwyspu Kola. Przed wieloma tysiącami lat przeszedł tędy lodowiec, zostawiając potężne masy żwirowisk. Tu i ówdzie kamienie pokrywa mech i gruba warstwa piasku, z którego wyrastają pojedyncze drzewa.

Przykry jest klimat półwyspu Kola: krótkie lato, ostre wiatry, wczesne mrozy — warunki bynajmniej nie sprzyjające rozwojowi roślin. Znani na Zachodzie uczeni — Haberlandt i Krueger — oświadczyli, że na 67 stopniu szerokości geograficznej wszelka uprawa roli jest niemożliwa. Próby dokonywane przez osadników rosyjskich nie dały rzeczywistych żadnych rezultatów. Życie zdawało się potwierdzać słuszność tej hipotezy.

Mieszkańcom tej ziemi — Lapończykom — uprawa roli była zupełnie nieznana. Nie widzieli nawet nigdy, jak rośnie zboże, jak wyglądają jarzyny. Całe wsie opalone były przez szkorbut.

Pierwsze eksperymenty

Przed 25 laty przybył tu absolwent Leningradzkiego Instytutu Gospodarczego Wiejskiego, Estończyk J. Eichfeld. Zamieszkał w pobliżu stacji kolejowej Chibina, leżącej na 67 równo-

leżniku. Zaczął on swoje eksperymenty na małym skrawku ziemi. Posadził tu ziemniaki, ewikę, buraki czerwone, rzodkiew, szpinak, kapustę. Wraz ze swą asystentką, Marią Chrennikową rozpoczął systematyczną pracę.

Pierwsze niepowodzenie — fala mrozów, które zniszczyły rośliny — nie zraziło młodych uczonych. Eichfeld poddał bliższej obserwacji zmarznęte rośliny i stwierdził, że niektóre z nich nadal są zielone. Zrozumiał on w tej chwili, po jakiej drodze winien kroczyć. Te właśnie zmarznęte rośliny miały być punktem wyjścia dla nowych, odpornych na mrozy gatunków.

Rośliny rozwijały się, ale przybierały dziwne formy. Rzodkiew i czerwony burak zakwitły, ale korzenie ich pozostały bez zmiany, liście szpinaku zmarniały. Wykazywał się w tym wpływ długotrwałego, nieprzerwanego dnia polarnego. Miał on jednak i pozytywne strony: nadmiar światła wyrównał brak ciepła. Niektóre gatunki jarzyn, które w okolicach Leningradu

że się rozwijały, tu wspaniale dojrzewały.

Wspaniałe zwycięstwo

Eichfeld wraz ze swą asystentką Chrennikową kontynuował niestrudzenie swe eksperymenty. Wybrał on te szybko dojrzewające i odporne na zimno gatunki roślin, którym dzień polarny nie zaszkodził. Kilka tysięcy różnych gatunków nasion zasiał on na eksperymentalnych działkach. Wbrew przewidywaniom światowej sławy autoritetów naukowych, uczeni radzieccy odnieśli wspaniałe zwycięstwo. Udało się im wyhodować gatunki roślin odporne na wczesne mrozy, które w ciągu krótkiego lata polarnego kończą swój proces dojrzewania i nie ulegają wpływowi dnia polarnego.

Jarzyny i zboże dojrzewają jednak tylko na dobrze użyźnionej ziemi, lecz na miejscu nie było nawozów. Na półwyspie Kola nie było bowiem bydła. Sztuczny nawóz sprowadzać należało z daleka.

Eichfeld zwrócił wówczas uwagę na bagna tundry Chibina. Nie ulegało wątpliwości, że ziemia uzyskana po melioracji na pewno będzie lepsza od kamienistego gruntu.

Ze zwykłą sobie energią począł Eichfeld realizować swoje plany. Część osuszonego terenu, na której stosował sztuczny nawóz, dała wspaniałe plony. Bagna tundry chibińskiej, położone po tamtej stronie koła polarnego, otwierały nowe możliwości rozszerzenia terenów uprawnych na tej szerokości geograficznej.

Nowe miasto

Nad jeziorem Imandra powstało z czasem małe osiedle. Nieliczna grupa jego mieszkańców — to pionierzy rolnictwa na północy. Pod koniec lat dwudziestych odkryto w górach Chibina niezwykle bogate złoża apatytu, bardzo cennego surowca dla produkcji nawozów sztucznych („superfosfatu”).

Eichfeld zrozumiał, że odkrycie to stworzy podstawę rozwoju rozpoczętego przezeń dzieła. Przystąpiono do wydobywania apatytu na wielką skalę. W tundrze, nad brzegiem jeziora Wudjaur powstało nowe miasto Kirowsk. Mieszkańcom tego miasta trzeba było dostarczyć mleka, ziemniaków, jarzyn. Eichfeld stworzył wówczas sowchoz „Industria”, najdalej na północ wysunięte przedsiębiorstwo rolnicze świata. Zaczął on od uprawy powierzchni 2 ha. Dziś powierzchnia uprawna tego sowchozu wynosi ponad 2000 ha.

Do 1932 pracownicy stacji doświadczalnej w Chibina zajmowali się hodowlą roślin na drodze selekcji. Wspaniałe jednak rezultaty, jakie dawało zapylanie i krzyżowanie różnych gatunków roślin, skłoniło ich do stosowania tych metod. Jeden z asystentów Eichfelda, Noil Wesselowski, skrzyżował dziki, półdłoniowo-amerykański ziemniak z gatunkiem kulturowym. Otrzymał w ten sposób nasiona Wesselowski zasadził, a następnie z 7000 do 8000 roślin wybrał 150 do 200 specjalnie odpornych na zimno. Tak powstały nowe gatunki północnych ziemniaków „Imandra”, „siostra imandry” i inne.

Przez skrzyżowanie otrzymano również w tundrze Chibina nowe gatunki pomidorów kapusty, jęczmienia, owsa. Pracownicy naukowcy stacji Gusjew, Palczykowa Mankow pracowali z entuzjazmem pod kierunkiem Eichfelda nad przekształceniem oblicza północy.

„A kiedy odejdziesz bywać zdrow, O naszej przyjaźni dobrze mów”.
Czesław Piskorski

Czesi i Polacy z Czechosłowacji poznali piękno Bałtyku

KOCURA I KAPUSTĘ widziałem ostatni raz w maju 1945 roku. Było to bezpośrednio przed wyzwoleniem. Przez szereg lat przebywaliśmy wspólnie w obozie koncentracyjnym w Gusen w Górnej Austrii. Poznaliśmy się w czasie noszenia kamieni w kamieniołomie. Kocur i Kapusta pochodzą z Zaolzia i byli nauczycielami w polskim szkolnictwie mniejszościowym. Po zajęciu Zaolzia przez Niemców natychmiast całe polskie nauczycielstwo zostało wysłane do obozów koncentracyjnych.

Razem spędziliśmy więc lata. Później — po wyzwoleniu obaj powędrowali z powrotem na Zaolzie. Trudno więc było przypuszczać, że spotkam ich właśnie w Sliwinie, nad Bałtykiem. A jednak tak się stało.

Od nich to dowiedziałem się, że na zaproszenie Ministerstwa Oświaty przybyło do kraju na okres wakacyjny dla polskich nauczycieli z Zaolzia, Celem był nie tylko wypoczynek, ale i zapoznanie się z dorobkiem gospodarczym, kulturalnym i społecznym Polski Ludowej. Razem z Polakami przyjechało również kilku Czechów z rejonu Zaolzia, tych właśnie, którzy bezpośrednio współpracują ze szkolnictwem polskim.

Dzięki temu przeto przypadkowi stałem się uczestnikiem uroczystego zakończenia kursu i obozu wakacyjnego dla polskich nauczycieli i nauczycielek z Czechosłowacji. Nastrojów tego ostatniego wieczoru był specjalny, a uczestniczyli w nim nie tylko Polacy z kraju i Zaolzia, ale również i Czesi. Wśród Czechów znajdował się delegat Czeskiego Ministerstwa Oświaty i inspektor szkolny z Brna Cenek Nalepa. On to imieniem Czechów dziękował władzom polskim za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano zarówno Czechom jak i obywatelom czeskim polskiego pochodzenia. Cenek Nalepa to — według oświadczeń Polaków z Czechosłowacji — człowiek bardzo nam życzliwy. Do niego udają się zawsze nasze delegacje, by omawiać sprawy rozbudowy szkolnic-

twa polskiego na terenie Zaolzia. I zawsze znajdują u niego pomoc i zrozumienie. Dzięki temu szkolnictwo polskie na Zaolziu rozwija się obecnie pomysłnie. Polacy z Czechosłowacji podkreślają, że nastąpiło to dopiero obecnie po wielkiej rewolucji ludowej. Między innymi — jak to mówi Nalepa — „spatne casy”, jakie były poprzednio. Nastąpił okres słowiańskiej współpracy, współpracy wszechstronnej i niemożliwej.

Polacy z Czechosłowacji podkreślają przychylne stanowisko prezydenta Gottwalda dla sprawy polskiej. Nie było by tych sukcesów, nie otwarto by tylu polskich szkół, gdyby nie prezydent Gottwald. On to w okresie, kiedy, jeszcze był premierem, często osobiście interweniował u władz czeskich w sprawie otwierania polskich szkół i mięszczenia trudności szkolnictwu polskiemu. Dzięki temu pod koniec roku szkolnego 1947/48 pracowały już 84 szkoły polskie, a dalsze były w trakcie organizacji. W nowym roku, który wkrótce się rozpocznie, powołanych zostanie do życia kilka dalszych placówek. Prace organizacyjne są już na ukończeniu. W nowym roku szkolnym liczba polskich szkół powszechnych na Zaolziu przekroczy liczbę 90. To jednak nie wszystko. Obok nich działa polskie szkolnictwo średnie i zawodowe. W Orłowej znajduje się samodzielne polskie gimnazjum, do którego uczęszcza ponad 300 młodzieży. Drugie gimnazjum polskie znajduje się przy placówce czeskiej w czeskim Cieszynie i uczęszcza-

tam 230 polskiej młodzieży. Szkolnictwo zawodowe jest w odbudowie. Pracuje się nad zorganizowaniem samodzielnej polskiej szkoły handlowej i szkoły żeńskiej gospodarstwa domowego.

Po kilkutygodniowym pobycie w Sliwinie, Polacy z Czechosłowacji pojechali do Wrocławia na Wystawę. Bałtyk wywarł na nich wielkie wrażenie. Większość z nich dopiero po raz pierwszy znajdowała się nad polskim morzem, lub w ogóle widziała je po raz pierwszy. Jeszcze większe wrażenie wywarła na Czechach nasza prężność na obozowej Ziemi Odzyskanych. Podziw dla naszych osiągnięć był szczery. Toteż Cenek Nalepa często powtarzał, że warto patrzeć w jasną przyszłość słowiańskich narodów, a nie należy natomiast wspominać „szpetnej przeszłości”, która nas dzieliła. Czechom potrzebne jest morze, lecz nie znają go. Dopiero Polska umożliwia im poznanie bogactw morskich i dlatego Czesi z nami chcą i będą współpracować, nie tylko na polu gospodarczym ale również na polu wymiany dóbr kulturalnych.

A gdy już zbliżyła się chwila rozstania, nie łatwo było pożegnać się z Polakami z Czechosłowacji. Ba! Nawet Czechom nie łatwo było pożegnać się z polskim morzem. W czasie kilkutygodniowego pobytu nad Bałtykiem widzieli je i w czasie sztormu i przy zachodzie słońca; i pokochali je również. Pokochali i zapewnili, że w Czechosłowacji będą wszędzie glosili urok i potęgę naszego Bałtyku, oraz pracowitość i wytrwałość ludu polskiego. Toteż wracających do kraju Czechów i Polaków żegnało serdecznie nutą starej naszej pieśni:

„A kiedy odejdziesz bywać zdrow, O naszej przyjaźni dobrze mów”.
Czesław Piskorski

Ambitny Kamieniec w powiecie kościańskim

chce być wzorową wsią

Przypadkowo znalazłem się w Kamieńcu, leżącym przy szosie z Kościana do Grodziska, o którym już w pociągu dowiedziałem się, że ma wielkie aspiracje społeczne i gospodarcze. Wizyta przekonała mnie, że wieś nasza nie śpi; przeciwnie bardzo szybko wygrzebuje się z marazmu przedwojennego i szybkimi krokami dąży do lepszego jutra.

Kamieniec, to niewielka osada, bo liczy zaledwie 60 gospodarstw rolnych, w tym 35 parcelantów na gruntach podworskich. Domki murowane, kryte dachówką, rozmieszczone wzdłuż brukowanej drogi, sprawiają miłe wrażenie. Nad wioską panuje wysoka wieża pięknego kościoła, zbudowanego w roku 1910 na miejscu starego kościoła z roku 1380.

Ziemia urodzajna, tożę na polach stoją gęsto bielejące się z dala duże stogi zboża. Łąki czekają już na drugie sianokosy.

Naprzeciw kościoła — poczta i budynec gminnej spółdzielni S. Ch. Z boku pałac po b. obszarniku, w którym mieszkają rodziny parcelantów i mieści się przedszkole państwowe. Obok pałacu okazałe i dobrze utrzymane mury fabryki mączki ziemniaczanej nieśtety dziś nieczynnej. Poza wsią ulokowała się 2-klasowa szkoła, urząd gminny i posterunek Milicji Obywatelskiej.

Gdyby Kamieniec zdobył się jeszcze na Dom Ludowy z biblioteką, na Ośrodek Zdrowia z lekarzem, na elektryfikację i radiofonizację — to stałby się nie tylko ośrodkiem administracyjnym, ale i gospodarczo-kulturalnym całej gminy.

Do tego jeszcze daleko, a pierwszą największą przeszkodą na drodze ku temu wielkiemu celowi — jest brak mieszkań i budynków gospodarczych dla 35 rodzin parcelantów.

Są jednak we wsi obywatele, którzy o tym wszystkim myślą i starają się wyciągnąć do pomocy czynniki miarodajne. Kamieniec powinien być wsią wzorową i będzie, jeśli tylko sam zechce. Największe nadzieje pokładają wszyscy w świetnie rozwijającej się

Gminnej Spółdzielni Samopomocowej. Z tego tytułu odwiedziłem jej sklep, biura zarządu i magazyny, a dzięki uprzejmości prezesa Bilewicz dowiedziałem się, iż Spółdzielnia prowadzi 3 sklepy w gminie i 3 gorzelnie, a w przyszłym roku zamierza uruchomić jeszcze 2 sklepy i jedną gorzelnię.

Rozwój spółdzielni ilustrują najlepiej cyfry ze sprawozdania za I półrocze 1948 roku. Obroty handlowe w sklepach dała 20 426 152 zł, obroty w gorzelnianach 23 600 000 zł, czysta nadwyżka w dziale handlowym — 886 425 złotych.

Istnieje też przy spółdzielni ośrodek maszynowy, którego trzy wielkie

młocarnie pracują bez wytchnienia przy omłotach, ale podobać nie mogą zamówieniom. Przydałyby się jeszcze 4 lżejsze młocarnie, bo istniejące ciężkie są bardzo trudne do przesuwania po miękkiej roli. Na jesień stara się spółdzielnia o traktory do orki i kopaczki do ziemniaków.

W obrazie wsi uderza brak sadów i choćby pojedynczych drzew owocowych. Rozmawiałem o tym z wójtem p. Przybylskim i ten zapewnił mnie, iż na przyszłą jesień zamówił już w lubelskim województwie kilka tysięcy drzew owocowych. Czini też zabiegi o elektryfikację wsi, co by automatycznie ułatwiło też radiofonizację. Najważniejszym i najpilniejszym postulatem wsi jest w tej chwili budowa mieszkań dla parcelantów. Opróżnienie przez nich np. pałacu — umożliwiło by zorganizowanie ośrodka zdrowia.

W. S.

Ostrowska Miejska Rada Narodowa

uchwala budżet

Publiczne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbyło się w czwartek, dnia 19 sierpnia br. pod przewodnictwem pana Tadeusza Karasińskiego. Wprowadzono nowego radnego z ramienia PPR p. Stanisława Olejniczaka w miejsce ustępującego p. Wiktora Walczaka. Przyjęto do wiadomości przychylną decyzję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, zezwalającą na zaciągnięcie pożyczek: na przebudowę wodociągów i kanalizacji miejskiej i na przebudowę Rzeźni Miejskiej. Uchwalono opłaty kanalizacyjne i za czyszczenie ulic na rok 1949, które zasadniczo nie różnią się od dotychczasowych.

Głównym punktem obrad Miejskiej Rady Narodowej było uchwalenie dodatkowego budżetu miasta na rok 1948 i preliminarza budżetowego na rok przyszły.

W preliminarzu budżetowym miasta na rok 1949 przewidziano na oświatę 6 769 800 zł, na kulturę i sztukę 1 806 800 zł, na zdrowie publiczne 8 105 600 zł, na opiekę społeczną 5 859 800 zł, na bezpieczeństwo publiczne 2 472 700 zł, na administrację miasta 74 422 000 zł, na utrzymanie majątku komunalnego 1 799 100 zł, na przedsiębiorstwa miejskie 4 387 000 zł.

W wydatkach nadzwyczajnych przewidziano na budowę szkoły 10 milionów zł, na wyposażenie szkół w sprzęt szkolny 1 200 000 zł, na wyposażenie Biblioteki Miejskiej 900 000 zł, i na wyposażenie przedszkoli organizujących się na terenie miasta 800 000 zł.

(md)

ZACHARZEWO

Koło Związku Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Kołem Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowały w ubiegłą niedzielę w Zacharzewie wspaniałe dożynki, które przyniosły 46 tysięcy zł czystego dochodu. Z tej kwoty przeznaczono 20 tysięcy zł na budowę kościoła św. Antoniego w Ostrowie a resztę oddano do użytku Oddziału Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża. (md)

Pod hasłem: „Miłuj bliźniego, bliźniemu służ!” rozwija się oddział PCK w Ostrowie

Ostrowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża był w dniu 20 bm. luźnowany gruntownie przez delegata Zarządu Okręgowego PCK — p. mjr. Wierzbickiego. Wizytacja wykazała, że dotychczasowe osiągnięcia tutejszego PCK w pracy i służbie dla dobra bliźniego są zgodne z wytycznymi, nakreślonymi przez Naczelne Władze Czerwonego Krzyża.

Oddziałem PCK w Ostrowie kieruje od 20 lat wybitna działaczka społeczna pani Eleonora Chmielowa.

Do Komitetu Społecznego weszli pp. przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Wojciech Witczak, z-ca inspektora szkolnego Jan Chmiel, ze Związków Zawodowych Edmund Sikora i dr Kazimierz Michalski, z ramienia

Związku Samopomocy Chłopskiej — Zygmunt Muszyński i Władysław Wawrzyniak, z Ligi Kobiet — Hermińska Czerna, jako delegat Związku Młodzieży Polskiej — Leon Szubert, nadto starosta Jerzy Chrzczonowicz, prezydent miasta Władysław Prętkowski i dotychczasowi działacze czerwono krzyżacy — wiceprezes Sądu Okręgowego Stanisław Janiszewski i dyr. Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Wilhelm Roth.

Zadaniem Komitetu Społecznego będzie opiniowanie programu działalności Oddziału oraz zasadniczych jego

zamierzeń, jak też stawianie wniosków w tym zakresie.

Ułożony preliminarz budżetowy na rok 1949 będzie zamykał się w dochodach i rozchodach kwotą 3 600 000 zł. W roku 1949 przewiduje się prowadzenie w dalszym ciągu żłóbka zamkniętego, pogotowia ratunkowego i szkolenie personelu ratowniczo-sanitarnego na terenie miasta i powiatu.

Akcja czerwono krzyżska na tutejszym terenie rozwijała się dotychczas jak i planuje się rozwijać w roku przyszłym pomyślnie. (md)

Żerków już lepiej wygląda

Zarząd Miejski przystąpił w br. do wykonania szeregu prac, które mają przyczynić się do upiększenia tego małego miasteczka. Przede wszystkim na rynku urządzony został ładny skwer i ustawione ławki. Poza tym uporządkowany został park miejski, w którym znajduje się piękny starodrzew, między innymi 9 m obwodu liczący buk i również stary jesion. W najbliższym czasie przystąpi Zarząd Miejski do położenia kostki na placu przed pocztą przy ulicy Mickiewicza, który to plac był dotąd w ogóle nie wybrukowany. Projektowane są jeszcze inne prace, które wpłyną niewątpliwie na podniesienie wyglądu estetycznego miasta. (bg)

RAWICZ

Ze sportu. W ub. niedzielę, w ramach mistrzostw motocyklowych na żużlu, tzw. Ligi Okręgowej, odbyły się w Rawiczu na Stadionie Miejskim wyścigi z udziałem Klubów Mot. z Gostynia i Gorzowa oraz rezerw miejscowego Motoklubu. Wyścigi zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem rezerw Rawicza, który na możliwych 27 pkt. — zdobył 24. (tw)

KROTOSZYN

Otwarcie wystawy „150 lat Malarstwa Polskiego”

W piątek, dnia 20 bm. nastąpiło w „Domu Chłopa” w Krotoszynie otwarcie obywatelskiej wystawy Muzeum Wielkopolskiego pt. „150 lat Malarstwa Polskiego” przez starostę powiatowego p. Wincentego Bonowskiego. W otwarciu wzięli liczny udział przedstawiciele władz urzędów, partii, związków i szkolnictwa. Po otwarciu wystawy nastąpiło jej zwiedzanie pod przewodnictwem ref. kultury i sztuki prof. Henryka Duczmała, który objaśniał zebrany poszczególnie dzieła sztuki malarzkiej. Wystawa trwać będzie od 20 do 25 sierpnia r. w godzinach od 10—18, na którą wstęp jest bezpłatny.

Impreza ta pozwoli całemu społeczeństwu na bezpośrednie zetknięcie się z dziełami naszych wybitnych malarzy. Znajdziemy w niej dzieła Fałata, Grottgera, Matejki, Wyczółkowskiego, Hoffmanna i wielu innych.

Za odstępowo od narodowości. Wyrok Sądu Okręgowego w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie w dniu 19 bm. skazany został Walenty Obal, rolnik z Perzyc, pow. Krotoszyn za odstępowo od narodowości w czasie wojny przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na karę 1 miesięczną aresztu.

Oskarżenia o to samo przestępstwo Wolkenstein Franciszka i Henkel Rozalia z Krotoszyna zostali od kary uwolnieni, gdyż jak wykazał przewód sądowy zostali oni wpisani wbrew swej woli na niemiecką listę narodową. (fk)

KEPNO

Przez Sąd Okręgowy w Ostrowie, na sesji wyjazdowej w Kepnie skazani zostali za odstępowo od narodowości polskiej: Ed. Nowojka z domu Altmann, zamieszkała dawniej w Kepnie obecnie w Namysłowie na sześć miesięcy więzienia; Wincenty Burchot, żona jego Elżbieta Burchot z domu Łucka, oraz córki Gertruda i Maria z Nowejwsi po cztery tygodnie aresztu; Otylia Kuropek z domu Zimna, zamieszkała obecnie w Stradomii Górnej (pow. Syców) na dwa miesiące aresztu; Paweł Homiński, dawniej w Bralinie pow. Kepno, obecnie w Stradomii Górnej pow. Syców, na sześć miesięcy więzienia; Teodor Piontek z Proszowa pow. Kepno na sześć miesięcy więzienia; Franciszek Pietrus, dawniej w Nowejwsi pow. Kepno, obecnie w Stradomii Górnej pow. Syców na sześć miesięcy więzienia i żona jego Teresa Pietrus z domu Lenard na dwa tygodnie aresztu; Jan Kublik, rolnik z Zbyczyny powiatu kępińskiego i żona jego Joanna Kublik po sześć miesięcy więzienia. Maria Kublik z Zbyczyny również na sześć miesięcy więzienia. (md)

Miejska Górka bez apteki

Miejska Górka posiada Cukrownię, zatrudniającą w obecnej porze 400 pracowników, a w czasie kampanii do 1200 pracowników. Jest tu młyn parowy, dwie cegielnie, jedna w Rozstepnie, druga w Miejskiej Górze. W mieście jest wiele pracowników umysłowych, również pracowników budowlanych i innych. Jednak od 2 miesięcy nie ma aptekarzy mimo, że stoi śliczny gmach pomniemiecki z pełnym urządzeniem aptecznym. Robotnicy zmuszeni są lekarstwa nabywać z Rawicza, oddalonego o 9 km oraz z Jutrosina, 19 km.

Może by Ubezpieczalnia raczyła ogłosić konkurs na aptekarza! R.

WOLSZTYN

Mecz piłki nożnej

Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” urządziło na stadionie miejskim w Wolsztynie mecz piłki nożnej, w którym

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmując komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Dożynki w Mikstacie, jakie są zapowiedziane na niedzielę, dnia 22 bm. będą nie tylko świętem zakończenia żniw, ale imprezą, która ma na celu zdobycie funduszu na budowę gmachu pod szkołę ogólnokształcącą 11-letnią.

Odstępcy od narodowości polskiej: Jan Gabryel, rolnik zamieszkały dawniej w Kucharkach, powiat Jarocin, obecnie w Książkach Wielkich, pow. Dzierżoniów, oraz żona jego Joanna Gabryel z d. Wdowik, odpowiedzieli przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. za odstępowo od narodowości polskiej. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał obu po cztery miesiące aresztu. (md)

Młodzież S.P. może wstępować do szkół przemysłowych

Komenda S. P. — Wolsztyn podaje, że od 14 — 31 bm. mogą zgłaszać się kandydaci w wieku przedpoborowym celem przyjęcia ich do szkół Przyposobienia Przemysłowego (męska młodzież) i Przyposobienia Włókienniczego (młodzież żeńska). Zgłaszający zobowiązani są: przedstawić życiorys, świadectwo szkolne, metrykę oraz zobowiązanie rodziców. Bliższych szczegółów i informacji udzieli Komenda S. P. Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 20. (trż)

W. Trzebiński

Prezes Zarządu Polskiego Instytutu Prasoznawczego
Dziekan Wydziału Dziennikarskiego ANP.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Odszedł od nas wybitny znawca zagadnień prasowych i długoletni wychowawca młodzieży dziennikarskiej.

W szczerym zespole badaczy prasy w Polsce ze zgonem Jego powstała luka nie do wypełnienia. Polski Instytut Prasoznawczy traci w Zmarłym swego niestrudzonego przewodnika i organizatora prac naukowych.

Zarząd Polskiego Instytutu Prasoznawczego

108d

W. Trzebiński

wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego
i wychowawca młodzieży

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie.

Prasa polska traci w Zmarłym nieodżałowanego badacza zagadnień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich.

Zarząd Polskiego Związku Wydawców Prasowych

109d

KRZYSZTOF BREZA

syn Józefa

rtm. 25 Płk. Ułanów,
v-prezes Płńskiego Związku Ziemian,
kierownik działu Centrali Rybnej w Gdyni,
bojowiec ruchu wolnościowego,
obrońca Warszawy.

Pozostawił w głębokim smutku pogrążonych
żonę, dzieci, rodziców i siostrę

c2700

Jan Łuczak

długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej
w Poznaniu

Zmarły był sumiennym i gorliwym pracownikiem i cieszył się sympatią wśród kierownictwa jak i współpracowników.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm.,
o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała
na Dębcu.

Dyrekcja Ub. Społ. w Poznaniu
Rada Zakładowa
przy Ub. Społ. w Poznaniu
Związek Zawodowy
Pracowników Inst. Ub. Społ. R. P.
Oddz. I w Poznaniu

8a-231

Pieniądz

Hurtownia Żelaza w Poznaniu
poszukuje natychmiast pożyczki
1.000.000 — 1.500.000 zł.
Głos Wielkopolski nr 19092.

300 do 400 tysięcy pożyczki
lub cichego współnika poszukuje
się do dobrze prosperującego
handlu hurtowego. Oferty nr
2414 Czytelnik, Armii Czerwonej 1.

Szukam pożyczki 2.250.000 zł,
procent mieszkanie komfortowe
w nowoobudowanej kamienicy,
zabezpieczenie hipoteczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 19134.

TAPETY i ceraty

stółowe, wózkowe
meblowe

Linoleum
na stoły i teki

Wielka 9, I piętro
Zb. Waligórski

wejście z ul. Szewskiej 06617

Dnia 20 bm. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., śp.

Wacław Pławiński

aptekarz

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
23 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Sołacz.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek,
dnia 27 bm., o godz. 7.30 w kościele parafialnym
na Sołacz.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córka, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, Podhalańska 3 F1520

POSZUKUJE SIĘ:

Dyr. Beye Franciszka,
Sędziego Benedykta Tomaszewskiego,
Józefa Antczaka, b. prac. F-my Ousta,
Józefa Nowickiego, b. prac. A. W. des R. L. M.,
Wacława Wróblewskiego, b. prac. A. W. des R. L. M.,
Alojzego Grabowskiego, b. prac. A. W. des R. L. M.

O podanie adresów wyżej wymienionych
uprzejmie pros!

Wiktor TADEUSZ

Zielona Góra, Kożuchowska 7 m. 3.
Tel. 831. 85-378

Przelarg

Starostwo Powiatowe Śremskie — Referat Odbudowy w Śremie ogłasza przetarg na wykonanie

pracy centralnego ogrzewania: w Zakładzie dla Ubogich Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Śremie.

Podkłady ofertowe można odebrać w Starostwie Powiatowym Referat Odbudowy w Śremie pokój nr 10.

Oferty na wyżej wymienioną pracę należy złożyć w podwójnych zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie pracy centralnego ogrzewania w Zakładzie Ubogich w Śremie” do dnia 1 września 1948 r. godz. 9, gdzie nastąpi

otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Urzędzie Skarbowym w Śremie na konto Starostwa Powiatowego rachunek bieżący nr 4 (sumy niebudżetowej) w wysokości 2% od oferowanej sumy. Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Starostwo Powiatowe — Referat Odbudowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, zredukowanie niektórych robót jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za Starostę Powiatowego
(—) K. Matuszkiewicz

Architekt Powiatowy

KURTKI męskie
100% wełny
na watalinie w praktycz. kolorze popielatym po cenie
zł 8.158,-
poleca
Tani Zakup — Feliks Konieczny
Poznań, Dąbrowskiego 46 — tel. 34 61 i 39-16
Uwaga: wejście z Rynku Jeżyckiego p6589

Państwowe Liceum Rolnicze
w Bielcach, p-ta Gębice, tel. 21
pow. Mogilno, stacja Kwiecień, przyjmuje
zapisy do kl. I i II do dnia 25 bm. Informa-
cji udziela Dyrekcja. 8b-268

Przetarg
Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul.
23 Lutego 7a, ogłasza niniejszym przetarg nieogranic-
zony na wykonanie prac malarskich w budynku
pokołatorskim w Zakładzie dla Ubogich Poznańskiego
Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Śre-
mie.

Oferty, których wzory otrzymała można za opłatą
300,— zł w gmachu Wydziału Wojewódzkiego Poznań-
skiego, pokój nr 30, należy złożyć po ich wypełnieniu
w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z napisem:
„Oferta na wykonanie prac ...”

Na zabezpieczenie ofert składa przedsiębiorca wadium
w wysokości 2% od sumy ogólnej oferty.

Wadium należy złożyć w Kasie Głównej P. W. Z. S.
w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 7a.

Kwit na złożone wadium przedłożyć należy Komisi-
ji Przetargowej w dniu otwarcia ofert.

Wydział Wojewódzki Poznański zastrzega sobie
prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na
cenę oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku do-
datniego.

Termin przetargu wyznacza się na dzień 30 sierpnia
1948 r. o godz. 10, pokój nr 29, w gmachu Wydziału
Wojewódzkiego Poznańskiego w Poznaniu, ul. 23 Lu-
tego nr 7a.

Blizszych informacji udziela się codziennie w go-
dzinach od 10 do 12.

Za Przewodniczącego
Wydziału Wojewódzkiego
(—) mgr pr. St. Maciejewski
Naczelnik Wydziału Samorządowego
8b-382

Lekarskie
Dr Woroszyński, specjalista
chorób gardła, nosa, uszu, Fo-
cha 48, powrót. 18168

Dr med. Zygmunt Kornaćki,
specjalista ginekologii i położ-
nictwa, powrót i przyjmuję w
godz. 14-16, przy ul. Sienie-
radzkiego 3, tel. 63-78. 18594

Wróciłem, Dr Jan Małaj, spec-
jalista chorób ucha, nosa,
gardła, Żylandy 2. F1451

Nedzińska Kazimiera, lekarz-
dentysta, wróciła, przyjmuję
ul. Ratajczaka 10, I ptr., tel.
28-71. 19015

Dr B. Warpechowski, specj.
chorób nerwowych, na urlopie
do 15 września 48. K1357

Dr med. Stefan Metler, specja-
lista w chorobach kobiecych
i położnictwie, powrót, przy-
jmuje codziennie 15-16-tej,
Szamarskiego 11 m. 6.
19032

Wolne posady
Prasowacz mechaniczny, dobry,
zrobi do 25.000 zł miesięcz-
nie, w Pralni Włoskiej, War-
szawska, Marszałkowska 48.
8b-294

Czeladnik krawiecki potrzebny,
Leszno, Poniatowskiego 27.
8b-316

Szlifierzy metalowych zaraz
przyjmie, Zakład brzoźnowi-
czy i galwanizacji, Stopa i
Jakielczyk, Poznań Półwiejska
22, tel. 98-04. 18957

Bielizniarka wykwalifikowana
Bielizna męska, Zgłoszenia C-
głowski, Poznań Roosvelta 11
18979

Dwóch szlifierzy przyjmie zaraz
na dobrych warunkach, Niko-
lownia, Poznań, R. Szymańskie-
go 5. 18999

Dzielnicyca uczciwa, czysta,
kochająca dzieci, może się
zgłosić, Dolna Wilda 20 m. 3.
K1374

Gospośni samodzielną, gotowa-
nie i prowadzenie domu, od
1. 9. 48 poszukuje apteka b-
sko Poznańska, Oferty Gł. Włp.
nr 19078.

Zarebek dobry, stały lub do-
datkowy znajdują osoby przed-
siębiorcze o zamiłowaniu
oświatowym, z umiejętnością
jednostanowienia czytania
książek, Oferty Czytelnik, Fo-
cha 14, T. B. O. 19086

**Państwowe Przed-
siębiorstwo Robót Komu-
nikacyjnych Oddział
w Poznaniu**
poszukuje zaraz
rutynowanych
stentypistki
Zgłoszenia ul. Skar-
bowa 9, I ptr. 8b-360

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 24.8.48
5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.15
Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.12
Muzyka; 7.30 d. c. muzyka; 8.20 „Dalekie lata”; 53 odcinek
powieści Konst. Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik
południowy; 12.09 Muzyka; 12.25 Utwory wiolonczelowe kom-
pozytorów rosyjskich; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert
rozrywkowy; 13.45 Robert Schumann — II audycja z cyklu
Kompozytor Tygodnia; 14.50 „Kalejdoskop muzyczny”; 15.20
„Rozmowa z Parandowskim” — felieton literacki; 15.30
„Ciotka z Paryża” — audycja słowno-muzyczna; 16.00 Dzien-
nik popołudniowy; 16.20 „Od Szczecina do Elbląga” — po-
gadanka; 16.30 „Ułubione melodie”; 17.00 „Kaprasy Marian-
ny” — słuchowisko wg komedii A. de Musset; 17.45 „Gramy
w szachy”; 18.00 „Mówi Władysław Ziem. Odsykanyc”; 18.05
Koncert; 18.45 „Jak powstał pisarzem”; 19.30 „Emancypantki”;
45 odcinek powieści Bol. Prusa; 19.45 Koncert symfoniczny
muz. polskiej; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka ta-
ncerna; 22.45 Koncert życzę; 23.00 Ostatnie wiadomości;
23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75,
62-70 i 77-49

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie firma
IRENA SZALOWA 8a-228
Poznań — Telefon 12-54
ul. Ratajczaka 11a i Skarbowa 23

„NYSA” NIKLOWNIA METALI
FABRYKA WYROBÓW
METALOWYCH
UL. TARGOWA NR 44 II BRAMA TEL. 69-14.
przyjmuje roboty:
ślusarskie, tokarskie, frezerskie, cementowanie,
hartowanie, szlancowanie części
oraz niklowanie metali.
8b-369

Zaprzęg konny
wraz z woźnicą
do rozwózki nafty w Poznaniu
potrzebny
Zgłoszenia należy kierować do Centrali Pro-
duktów Naftowych, Oddział Wojewódzki,
w Poznaniu, Plac Wolności nr 16. 8b-387

OGŁOSZENIA DROBNE
P. R. O.
V — 4499
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej,
skiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiań-
skiego 10 i piętro. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dzielnicyca samodzielną z go-
towaniem, uczciwa, potrzebna,
„Mascotte”, Strzelecka 31, w
podwórzu. p6591

Ekspedientka rutynowana bran-
ży spożywczej zaraz potrzebna.
Adres wskazać PAR, Ratajczaka
7, pod 8,542. p6609

Gospośni z dobrym gotowaniem
do Warszawy poszukuje, Oferty
PAR, Ratajczaka 7, pod 8,537.
p6596

Dzielnicyca do dziecka potrzebn-
a zaraz. Fabryczna 22/23. p6594

Dzielnicyca do wszelkich prac
domowych zaraz. Pensja 5.000.
Kantaka 8/9 m. 6. p6592

Chłopiec do posyłek, uczciwy,
silny, za poręką rodziców, po-
trebny. Zgłoszenia: Piłat i
Ska, Poznań, św. Marcina 34.
p6599

Szuka posady
Lekarz-dentysta (pani), dypl.
przedwoj., przyjmie posadę
przedpł., w szkolnictwie,
przychodnię, zakład, pracy.
Oferty Głos Włp. nr 19104.

Samodzielną, uczciwą szuka za-
jęcia w kulturalnym domu, Of.
Głos Wielkopolski nr 19137.

Prowadzenie księgowości z
opieką prawną. Oferty Głos
Wielkopolski nr 19059.

Księgowość po południu prowa-
dzi. Tel. 99-32, Czerwinski,
Owsiana 15 (Winogrody). p6546

Nauka
Kursy pisania na maszynie
ślepa metodą, wszystkich pal-
cami — Piotr Pietrzycki, Po-
znań, al. Marcinkowskiego 26,
telefon 23-62. Dla zamieszko-
wych kursy listowne. p6194

Wieczorne Kursy Księgowości
rozpoczną 22 września. Sm-
liński, Wawrzyniaka 33. 8b-245

Angielskiego mówić naucze-
nie szybko, dobrze, za pokój. Of.
nr 3001 Czytelnik, Daszyńskiego
48. k1363

Sprzedaż
Pianina markowe, fisharmo-
nie sprzedaje — kupuje, Po-
znański Skład Pianin, Ogró-
dowa 1. p6071

Materace, łóżka metalowe, le-
żanki wykonuje „Rekord”,
ul. Kurzanowa (boczna Ratu-
szowej). 8b-234

Sprzedam okazynie
motor na ropę 10 KM
marki Deutz. — Sroda,
ul. Gen. Żeligowskiego
5 m. 4, J. Ritter. F1517

Sztuczne kwiaty, liście, Cyka-
sy. Preparowane rośliny, liście
naturalne. Szary. Materiały
wielocenne, dekoracje. Goldberg,
Sosnowiec, Prez. Bieruta 21,
tel. 61-691. p6146

Fortepiany sprzedaje i kupuje
Magazyn Fortepianów, św.
Marcina 22, w podwórzu, tel.
23-91. p6054

Parcela 250 tys. Przedmieście
Warszawskie, Dembski Fr., Go-
tańców, pow. Wągrowiec. 18900

Tapczany, fotele gotowe i na
zamówienie wykonuje Pracow-
nia Waligóra, Garbary 35 (na
roznik Woźnej). 8b-267

Motocykl Newhudson 500 wóz-
kiem, tanio sprzedaje, Repno,
Sienkiewicza 17. 8b-338

Fiat - Simca 500, stan ideal-
ny, 2 przyciętych 5 i 8 ton
okazyjnie, Rynek Śródecki 10
tel. 514-95. 18929

Warsztat tkackie z przybora-
mi, Stolarska, Kręta 4. 19046

Tłocznice 7 i 50 ton, nowe,
sprzedam, Poznań, ul. Wilkoń-
skich 6. 19056

Mercedes 170 V limuzyna 4-
drzwiowa, stan bardzo dobry,
sprzedam, Oferty kierować
Głos Włp., Focha 16, nr 1841.
F1510

Sprzedam lub wydzierżawię w
okolicy Międzychodu gospo-
darstwo rolne z budynkami i
ogrodem 58 ha. Wiadomości:
M. Krzyśko, Międzychód, ul.
Wincentego Łozka 15. 19029

PASZA DLA KRÓW
SRUT LNIANY
Dostarcza po cenach
konkurencyjnych „Po-
kost”, Warszawa, ul.
Puławska 47, tel. 426-62
8b-350

W KROMCZYŃSKIM
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA

GIMNAZJUM ELEKTROTECHNICZNE
przy Zjednoczeniu Przemysłu Akumulatorów
i Ogniw w Poznaniu
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
kandydatów w wieku od 14—18 lat do I klasy
do dnia 28 bm.

Kandydaci winni przedłożyć: wniosek o przy-
jęcie, życiorys w 3 egzemplarzach, świadectwo
ukończenia 7 klas szkoły, świadectwo lekarskie.
Zgłoszenia osobiste należy kierować do ref.
Szkolnictwa Zawodowego Zjednoczenia Prze-
mysłu, Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu,
ul. Libelta 5. 19179

Rzeźnia Miejska w Poznaniu
ul. Garbary nr 69 — 75
sprzedaje w dowolnych ilościach
sztuczny lód
w cenie zł 3,— za 1 kg. 8b-247

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

Wycieczka 7/8 roku, 5.000,— zł.
Focha 69 m. 30. 19106

NADESZŁY PŁASZCZE JESIENNO-ZIMOWE
W NAJNOWSZYCH FASONACH I KOLORACH
Olbrzymi wybór PŁASZCZY MĘSKICH —
Damskich i Chłopięcych
Pelisy — Ciepłe kurtki — Ubrania — Spodnie — Materiały płaszczowe —
ubraniowe i sukienkowe oraz wytworną białą damską i męską poleca
Edward Michaeli
Poznań, Wrocławska 22 [Walki Młodych] nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

Wpisy do Gimnazjum
i Liceum dla Dorosłych
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu
Od dnia 23 sierpnia do 1 września br. odby-
wają się wpisy do wszystkich klas gimnazja-
lnych i licealnych Gimnazjum i Liceum dla
Dorosłych Z. N. P. w Poznaniu.
Wpisy przyjmuje się od godziny 17 do 19 w
budynku Państwowego Gimnazjum i Liceum
im św. Jana Kantego przy ul. Strzeleckiej 10,
wejście z ul. Strzałowej.
Przy wpisie należy przedłożyć: 1 metrykę
urodzenia, 2 ostatnie świadectwo szkolne,
3. własnoręcznie napisany życiorys.
Osoby pracujące mają pierwszeństwo.
Nauka w szkole odbywa się w godzinach wie-
czornych i obejmuje w 7 półroczach całość
kursu gimnazjalnego i licealnego. 19079

Do objazdowego zespołu
artystycznego
(inscenizacje książek i dzieł literackich)
przyjmie od 15. IX. br. Instytucja Kulturalno-
Oświatowa
a) reżysera(ke) — równocześnie wykonawcę
w zespole
b) 3 uczestników(ów) zespołu — recytatorów,
możliwie ze znajomością śpiewu ewtl. gry
na instrumentach.
c) akompaniatora (fortepian i akordion)
z umiejętnością opracowania ilustracji mu-
zycznych.
W a r u n k i: uposażenie miesięczne plus diety
i zwrot kosztów przejazdów.
Zgłoszenia z życiorysem (podać kwalifikacje
i dotychczasową praktykę) i możliwie z foto-
grafią składać do Administracji „Głos Włp.”
ul. Wyspiańskiego 10 pod nr 105d.

Wolne lokale
Skład spożywczy z przyległym
pokojem w śródmieściu. Oferty
PAR, Ratajczaka 7, pod 8,402.
p6437

2 pokoje kuchnia, wyłączone.
Zwrot remontu. Oferty Głos
Wielkopolski nr 19148.

Sklep przygłogolami, cent-
rum, najruchliwszy punkt.
sprzedam, Oferty Głos Włp.
nr 19153

Ostatnie pokój i mała kuchnia,
partier, blisko centrum, na re-
miesio, mieszkanie. Szczegó-
ły oferty Głos Włp. nr 19187

Bezzębni starcy korzystają z uciech świata

„Mnemo technika telepatyczna” czyli ósmy cud świata...

Na granatowym niebie rzucona niedbale szcudra garść klejnotów. Powietrze ciepłe, park mroczny i wonny jak skoszona łąka. Dalej wbiega kaskad pseudotropicalnych, panowie w białych bombajkach, egzotyka kiermaszowych światłek, krzykliwi sprzedawcy papierosów, lodów, wody z sokiem. Inny, odrębny świat. Tak, jakby ktoś wielkimi nożami wyciął część dzielnicy z Rio de Janeiro i wmontował w spokojny i dostojny zwykły Wrocław.

Przed nami wyrasta brama, której podwoje za piętnaście złotych otwierają wstęp do ogrodu rozkoszy, albo mniej poetycznie „wesołego miasteczka” na Wystawie Ziem Odzyskanych. Przez kilka megafonów jednocześnie, płynnie tancząca melodia, światła żarówek migają w krętych spiralach, zawitych girlandach i pojedynczo.

Diabelski młyn

wiruje, jak oszalały, karuzele pływają rytmicznie w różnych kierunkach, war-

No... nareszcie!

Dzisiaj przed południem o godz. 11 na boisku „Warty” spotkają się nareszcie artyści teatrów z dziennikarzami. Walka toczyć się będzie o puchar ofiarowany przez firmę Van-Dyck wł. Zbigniew Zielenacki i Marian Wiśniewski, ul. 27 Grudnia 16.

Atrakcje tego spotkania przejdą wszelkie oczekiwania. Przyzwyczajmy doprawdy „szczęśliwe dni” i nie „codziennie o piątą”, ale dziś o godz. 11 niejedną z nas znajdzie się jak „człowiek za burtą”.

Gromadnie a zgodnie, ręka w rękę kierujecie się dziś na boisko „Warty”. Tam już od 9,30 otwarte będą kasy.

Tylko spokojnie i bez tłoku. Miejsca są dla wszystkich.

Bilety zakupione w przedsprzedaży w „Czytelniku” prosimy zachować, gdyż w czasie meczu zostanie rozlosowanych szereg cennych nagród.

Zwracamy uwagę

wszystkim tym, którzy zakupili bilety w księgarni „Czytelnika” przy ul. Armii Czerwonej 1 na ławki, miejsca stojące i ulgowe, ażeby przy kontroli zatrzymywali kupony, gdyż numery tych kuponów mogą zadecydować o wygranej w drodze losowania. Zaznaczamy, że porządkowi zostali o tym poinformowani.

Kto, z kim, gdzie?

NIEDZIELA, 22 BM.

godz. 11 — Prasa — Artysty — wielki mecz humorystyczno-sportowy na boisku „Warty” przy ul. Rolnej.
godz. 11 — Drugi dzień jubileuszowych regat kajakowych na przystani przy Moście Rocha. Po południu o godz. 15 uroczyste otwarcie regat połączone z „Kiermaszem Kajakowców”.
godz. 11 — Admira — PMT „San”. — Towarzyski mecz piłki nożnej na „Arenie”.
godz. 17 Repr. Wojsk Ochrony Pogranicza — repr. Okr. Wojskowego — Poznań. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Wojska Polskiego.
godz. 17 — BZKS „Stella” (Zabikowo) — Szamotulski BZS. Decydujące spotkanie piłkarskie o wejście do kl. A POZPN.

„Bzdury”, które przyniosły niebывалы sukces

Najpopularniejszą książką nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie jest niewątpliwie powieść pani Margaret Mitchelli pt. „Gone with the Wind” („Przemięta z wiatrem”). Wydana w czerwcu 1936 roku, powieść ta osiągnęła w pół roku rewelacyjny nakład 1 000 000 egzemplarzy. Treścią tej sensacyjnej książki są dzieje walk o wyzwolenie Murzynów w Ameryce, krwawych zmaganiach Północy z Południem, których wspomnienie żyło w rodzinie autorki w osobach jej dziadka i ojca. Ciekawe są dzieje powstania tej książki. Pani Margaret Mitchell jest żoną dziennikarza, stale jeżdżącego własnym autem po wszystkich stanach USA. W jednym z takich rajdów, pani Mitchell padła ofiarą katastrofy. Odtąd zmuszona była przez długie lata przebywać w samotności, przykuta do krzesła. Po przewertowa-

nia lux-torpedy, kręcą się gwiazdzone tarcze malowanego nieba. Fruwają ze zgrzytem naprężonych łańcuchów podniebne stołeczki, głucho dudnią malowane na niebiesko i żółto „osiółki” na ruchomej podłodze. „Sciana śmierci” przywołuje widzów warczącym motorem, rysunkiem śmierci z kosą, trupią główką i fotografią bruneta—kochanka śmierci. Obok z namiotu wyskakuje polakacz ognia — poskromiciel sił medialnych oznajmiając wszem i wobec, że za chwilę rozpocznie się niebывалы widowisko medialno-sugestywno-mnemo-techniczne. No cóż, trzeba wejść. W budzie na ławeczkach tłoczno i mroczno. Na podium stoi krzesło oświetlone żarówką. Siada na nim kobieta-medium i zaraz wpada w trans. Emocja zaczyna się na całego. Najpierw manipulacje z kartami, które wywołują entuzjazm wśród widzów. Później polakaczowi ognia szepcze się na ucho pytania, na które ze zdumiewającą trafnością odpowiada medium z zawiązanymi oczami. Nawet powtarza głośno treść zadanych pytań. Poruszenie wśród widzów ogromne.

Sala krzywych zwierciadeł i

siłomiarza z wystrzałem

mają także swoich amatorów. Tutaj grupują się najchętniej pary narzeczeńskie, gdyż przyszły oblubieniec chce zadokumentować namacalnie swoją sprawność fizyczną i jednocześnie wypróbować trwałość swoich uczuć patrząc na zniekształconą postać wybranki serca krzygującej się przed zwierciadłem.

Wszędzie barwny, roześmiany tłum. Najmniejsi jednak w nim dzieci. Widać, że starsze pokolenie zaczyna dziecić.

Jakiś bezzębny starzec w hełmie tropikalnym prosty z papierniczego pawilonu z rozpromienionym wyrazem twarzy pędzi w zawrotnej lux-torpedzie prosto na urojony kiosk. Gwiazdy na błękitnym tle obracają się w jedną, a węzowego kształtu wagoniki w drugą stronę. Coraz prędzej i prędzej, aż nadchodzi

kulminacyjny punkt

też rozkoszy, to znaczy pasażerowie szwarcują się bez dewiz i paszportu do Rygi. Czasem ktoś histerycznie krzyknie, kobiety omdlałym ruchem — trzeba czy nie trzeba — padają pośladowym partnerom w trochę drżące z emocji ramiona. Później można przejść na dalszą „wykańczalnię”, tak zwane „osiółki”. Przejazdka „osiółkiem” wbiła mi się do głowy nie tyle w pamięć, co w pewną partię mego ciała. Sińce wielkości przedwojennej „dychy” przechodzą już w czwarty kolor tęczy. Osiółek wygląda dość niewinnie. Stoi sobie długi, drewniany rząd stołeczek z żelazną rączką do trzymania. Podłoga pod nimi ruchoma i falista. Równie tango płynnie z megafonu o miłości i zazdrości, a „osiółki” zaczynają tańczyć na podjudzanej prądem podłodze. Dochodzi do takiego tempa, że pasażera zaczyna niemiłosiernie podrywać, a siła dośrodkowa spychać ze stołka.

Rozwydrzona czarownica

na miotle w noc sabatu wyglądała zapewne bardziej przyzwoicie od nowoczesnej amazonki ujeżdżającej elektryczne „osiółki” na oklep.

Tłum na bokach wyje z uciechy i le-

króć kobietki w fantastycznych pozach spadają na ruchomą podłogę, świecąc gapiom w oczy różnej jakości desusiamkami. Mężczyźni trzymają się dość dzielnie. Był tylko jeden wypadek ciężkiej czkawki.

Fruwające stołki specjalnie upodobali sobie warszawiacy. Niechętnie dopuszczają przybyszów z innych miast do tej emocji. Byłam świadkiem takiej rozmówki, kiedy karuzela zatrzymała się i nastąpiła zmiana pasażerów. Podbiega jednocześnie dwóch dzentelmeńców do jednego stołka. Jeden zdążył rączym ruchem wskoczyć i zaczął zapinać łańcuch. Drugi zmierzył go po wolnym spojrzeniem i zagadnął:

— A pan z jakich stron, panie szanowny?

— A z Krakowa.

— No, to zjeżdżaj pan, bo ja z Warszawy i przez to samo mam pierwszeństwo do tej rozrywki.

— Ze niby dlaczego?

Prawem Bielan!

U nas tradycyjnie takie stołki fruwały od niepamiętnych czasów na Bielanach w każde niedziele, a wy macie swego lajkonika. W następnej turze pan pojedziesz, jak się żaden warszawiak nie zgłosi.

Co było dalej nie wiem, bo właśnie karuzela ruszyła. Później obu panów widziałam w mlecznym barze, jak przez słonkę popijali w najlepszej zgodzie kefir.

Wesołe miasteczko kryje w sobie różnego rodzaju rozrywki i emocje. Nawet strzelcy znajdują tutaj coś dla siebie. Mogą nawet wygrać butelkę wina albo tabliczkę czekolady. Wszystko jest kolorowe, ruchliwe, hałaśliwe pełne humoru naiwności i swoistego uroku.

K. Nepomucka

Płastkowe ga'le

Na zboczach gór południowego Tatrzańskiego rozciągają się olbrzymie żarłaki pastwiskowe, zajmujące dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

Grupa fachowców radzieckich zajęła się ostatnio zorganizowaniem na tych terenach gospodarstw, poświęconych specjalnie uprawie tych drzew, a obliczonych na 60 000 hektarów.

**Ziela „Cholekinaza”
H. NIEMOJEWSKIEGO**

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, zlej przemianie materii i artretyzmie. Sprzed. w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol. - Chem. „CHOLEKINAZA” Warszawa, Mokotowska 50

STANISŁAW ŁUKASIEWICZ

Pociąg z amunicją

(z powieści: „Płonący wrzesień”)

Lokomotywa syczała już pod parą. Porucznik zajął miejsce maszynisty, Waśnik skoczył na stanowisko przed karabin maszynowy. Ranny przestał jęczeć, jego szeroko otwarte oczy patrzyły z namiętnością przed siebie. Koła parowozu ruszyły wolna, z alarmującym sykem wyleciała z rur wydychowych para i pociąg przesunął się pomału koło stacji i z coraz większą szybkością zaczął sunąć torem, przebiegającym tu przez rzadkie lasy sosnowe.

Trzej ludzie, unoszący ze sobą skoncentrowaną siłę, równą drżącemu wulkanowi, który w każdej chwili mógł wybuchnąć i unicestwić ich istnienie w sposób piorunujący, pograżeni byli w głębokim milczeniu. Alkohol zaczynał działać już na porucznika Sitka, nie czuł w tej chwili żadnego strachu, przeciwnie, nawiedzała go jakaś nierozumna radość, jakaś przekorna figlarność i niekiedy chciało mu się podskakiwać jak dziecku przed paleniskiem.

Ujechali już dobrych kilka kilometrów wzrastającym coraz bardziej pędem i porucznika ogarniała teraz z lekką irytacją, że nic się nie dzieje. To oczekiwanie, które stawało się w swoim napięciu coraz bardziej dokuczliwe — było zarazem złośliwą ironią ze strony losu. Igraszka trwała, zdawało się, w nieskończoność, Sitek nasilał bieg parowozu i słyszał za sobą jako męczący natłok wrażeń wzrastający hurkot wagonów na szynach.

Waśnik omiatał spojrzeniem rozległe niebo, jak dozorca ogromną łąkę, powierzoną mu do pilnowania. Ale niebo było czyste i spokojne, nisko śmigły czasem wróble, i jakieś drobne ptaszki, wyżej zawirowały niekiedy kuleczki jaskółek, lub przeleciał na dużej wysokości ptak o rozpostartych sztywno skrzydłach. Waśnik do każdego większego, unoszącego się w ten sposób w powietrzu ptaka, przylegał nad wyraz uważnymi i niespokojnymi oczami. Niebo pięknej polskiej jesieni było przepaściste, śpiwnie pogodne, na-

sycone lirycznym, przejrzystym blaskiem. Niekiedy przesunęła się przez nie z lewej lub z prawej strony delikatna, zagłuszana przez hurkot pociągu, smużka brzęku, który gasł wnet w modrych i ciepłych dalekościach. Waśnik nastawiał czujnie ucha i do brzo wychwytywał spomiędzy loskotu kół i bijących coraz zjadliwiej armat Modlina, to niewyraźne buczenie. Zagapił się trochę za jakimś ptakiem z lewej strony, a gdy odwrócił głowę w prawo, jakoś bez zdziwienia dojrzał na średniej wysokości samolot idący miarowym truchtem na Warszawę. Waśnik, gdy samolot leciał przez kilka długich chwil spokojnie swoją drogą doszedł nagle do wniosku, że to polski i zaczął patrzeć nań z wyraźnym zdumieniem. Pierwszy to raz nawiedziło go uczucie, iż unoszący się w powietrzu lotnik jest sojusznikiem a nie wrogiem polskiego piechura, ale wkrótce znikł jego spokój. Samolot nagle skręcił w tę stronę i z wielką szybkością zniżał się ku pociągowi. Przeleciał wzdłuż wagonów z brzękiem i hukem.

— Panie poruczniku, niemiecki bombowiec! — wrzasnął Waśnik i otworzył ogień do przeciwnika. Porucznik wychylił się, ale nic nie mógł zobaczyć, słyszał tylko zadzierzwyty, wyjący brzęk. Doskoczył z powrotem do maszyny i jeszcze bardziej zwiększył szybkość pociągu. Bombowiec przystąpił do wykonania swojego zadania. Pikował co chwila z ogromnym loskotem i nieomal tuż nad mknącym pociągiem wyrzucał bomby. Rozrywały się one z gwałtownym hukiem tu i tam wzbijając ziemię i czarny dym ku górze. Trwało to parę minut i lotnikowi mimo coraz to bardziej ryzykowanych prób nie udało się zrzucić celnej bomby. Porucznik Sitek miał w tych chwilach zupełną pustkę w głowie, zamiast spodziewanego, ogromnego strachu świadomości jego czepiały się natrętne drobne i śmieszne rzeczy, nie mógł wyjść na przykład z podziwu nad misternie wykonanymi zakrętkami w maszynach parowozu.

Chłopi Wielkopolscy występują na W. Z. O.



Studio Rozgłośni Wystawowej nadało komunikat:

„Halo, halo, podaje się do wiadomości zwiedzających, że na tarasie pawilonu 48 — teren B — wystąpi o godzinie 17 reprezentacyjny Ludowy Zespół Teatralny ZSCH województwa poznańskiego specjalnie w tym celu przybyły na Wystawę”.

Przed tarasem na przygotowanych specjalnie ławkach zasiadło około 1000 osób, a na taras wbiegła w takt skocznej melodii, granej przez kapelę ludową, barwna grupa zespołu. Piękne, ze ścisłym zachowaniem cech regionalnych, dobre stroje wzbudziły burzę oklasków.

Rozpoczęto program. Widzieliśmy różne, tradycyjne zachowane tańce wielkopolskie, widzieliśmy radosnego „Wiata”, zawirowało wszystko w tempie wesołej melodii „Brzechatego”, by po chwili ruszyć znów do koła w takt tańca, zwanego „klaskany”. Deklamowany zbiorowo i mocny w swym wyrazie wiersz Skonecznego pt. „Jedynolity front” poprzedzał występ młodocianego duetu Marysia i Tereski, który doskonale odśpiewał szereg ludowych piosenek.

Jako przedostatni numer programu usłyszeliśmy wiankę ludowych melodii wielkopolskich, odegraną przez 2 członków zespołu. Jeden z nich, 17-letni, gra na harmonii, drugi zaś ma lat 76 i gra na dudach, które są najstarszym instrumentem do dziś używanym.

Występ zakończono odegraniem urywku scenicznego z „Placówki” Bolesława Prusa. Całość występu dała widzom bardzo miłe i budujące wrażenie. Zespół ludowy z Włoszakowic dał się poznać jako grupa zgrana, pełna życia i werwy. Zespół to prawdziwie chłopski, a poziom artystyczny występu nie pozostawia nic do życzenia.

Nowości „Czytelnika”

Brandys K. Samson. Między wojnami cz. I, str. 226, zł 300,—

Dzieje studenta-Zyda, który skutkiem antysemickich burd staje się przypadkowo mordercą, a w okresie represji hitlerowskiej — bezimiennym nędzarzem.

Niezwykle prostymi środkami podkreśla powieść tragizm człowieka, którego pozbawiono praw indywidualnego życia i śmierci z powodu przynależności do prześladowanej rasy.

Centkiewicz Cz. — Czeluskin. Str. 77, zł 120,—

Żywo napisana opowieść o znanej wyprawie oraz bohaterstwie ekipy ratowniczej niosącej pomoc rozbitkom.

Głębokie uznanie dla bezinteresownej i heroicznej pracy ludzi nauki — to atmosfera tej książki.

Gdzie? Kiedy? **DIN-DON!**